

Jan Muś

Chorwacja: perspektywa przyjęcia euro w dobie pandemii COVID-19 i trzęsienia ziemi

Premier Andrej Plenković przeprowadza państwo przez serię katastrof, które nawiedziły Chorwację w ubiegłym roku – pandemia COVID-19 oraz szereg trzęsień ziemi w Zagrzebiu i środkowej Chorwacji. Mimo wszystko projekt przyjęcia euro jako oficjalnej waluty w 2023 r. w dalszym ciągu pozostaje kluczowym elementem programu jego rządu. Spodziewane trudności gospodarcze mogą jednak skutecznie zmusić Plenkovića do rewizji swoich planów.

Dnia 7 lipca 2020 r. Chorwacja przystąpiła do Mechanizmu kursów walutowych – (*European Exchange Rate Mechanism (ERM II)*), deklarując chęć zastąpienia chorwackiej kuny wspólną walutą europejską. Przystąpienie do ERM II oznacza, że spełniony został jeden z czterech wymogów ekonomicznych określonych w traktacie z Maastricht (stabilność kursu walutowego). Oprócz tego rząd Chorwacji zobowiązał się do: a) zachowania stabilności cen, przy której stopa inflacji nie może być wyższa niż 1,5 punktu procentowego powyżej stopy trzech najlepiej rozwijających się państw członkowskich; b) starania o to, by deficyt budżetowy nie przekroczył 3% PKB; c) utrzymania długoterminowych stóp procentowych na poziomie nie wyższym niż 2 punkty procentowe więcej od stopy trzech państw członkowskich, które mają najlepsze wyniki w zakresie stabilności cen. W praktyce oznacza to politykę cięć budżetowych, utrzymywanie sztywnego kursu kuny oraz niski poziom inflacji.

Szybkie tempo integracji ze strefą euro oraz ambitnie realizowany program reform uzupełniane są przez plany unowocześnienia chorwackiej gospodarki oraz starania o lepsze wykorzystanie funduszy unijnych, które miały pełnić rolę substytutu ograniczania finansów publicznych. W założeniu polityka ta powinna przyciągnąć inwestorów i stać się impulsem do rozwoju przedsiębiorczości poza sektorem turystycznym.

Problemy. Chorwacja doświadczyła jednak nieprzewidzianych wcześniej trudności, które oznaczają poważne straty dla chorwackiej gospodarki – pandemii COVID-19 i trzęsienia ziemi, które nawiedziło Zagrzeb w marcu 2020 r. oraz ponownie środkową Chorwację na przełomie grudnia 2020 i stycznia 2021 r.

Według danych Chorwackiego Banku Narodowego (HNB) z końca grudnia 2020 r., redukcja realnego PKB na poziomie całego roku może być nieco wyższa od ostatnich prognoz i może sięgnąć 8,9% PKB. Oczekuje się, że w 2021 r. pandemię uda się stosunkowo skutecznie kontrolować, a dzięki zastosowaniu szczepionki możliwe będzie stopniowe ożywianie działalności gospodarczej już w drugim kwartale roku. Roczny wzrost PKB w 2021 r. może wynieść 4,9%. Zatrudnienie spadło o 1,5%, ale stopa bezrobocia, choć wzrosła, dalej utrzymuje się na stosunkowo niskim poziomie 7,5% siły roboczej. W 2021 r. stopa inflacji powinna spaść do 0,2%, głównie ze względu na znaczną obniżkę cen energii (zwłaszcza produktów ropopochodnych), w porównaniu z rokiem poprzednim. W bilansie płatniczym odnotowano spadek nadwyżki bieżącej i kapitałowej, przede wszystkim ze względu na znaczny spadek przychodów z turystyki. W 2021 r. deficyt budżetowy planowany jest na poziomie 2,9% PKB, przy zakładanym wzroście PKB o 5%.

W ramach walki z pandemią rząd chorwacki przyjął w sumie 63 środki mające na celu walkę z następstwami lockdownu. Przede wszystkim odroczone opłaty podatku dochodowego dla osób prawnych i fizycznych oraz składek na ubezpieczenia zdrowotne i emerytalne. Zatwierdzono pożyczki płynnościowe na wypłatę wynagrodzeń pracownikom. Gminy i miasta otrzymały nieoprocentowane pożyczki. Przedsiębiorstwom, we współpracy z bankami komercyjnymi, umożliwiono przejście w stan uśpienia. Ogłoszono pożyczki na COVID dla małych firm. Podjęto również działania w branży turystycznej, nie pobierano opłat od firm transportowych. Ministerstwo Rolnictwa przygotowało pakiet finansowy o wartości ok. 46 mln euro. Podjętym staraniom

towarzyszyły odpowiednie działania Chorwackiego Banku Narodowego, zaspokajającego potrzeby płynnościowe w gospodarce.

W czasie pandemii, 22 marca doszło do trzęsienia ziemi w Zagrzebiu, w wyniku którego w stolicy Chorwacji uszkodzonych zostało ok. 26 tys. budynków, w tym liczne gmachy publiczne w centrum miasta. W wyniku kolejnego trzęsienia ziemi, na przełomie grudnia 2020 i stycznia 2021 r., praktycznie cały region wokół miasta Petrinja w środkowej Chorwacji został zniszczony i wymaga odbudowy. Trzęsienie ziemi było tak silne, że można je było odczuć zarówno w Rijecie nad Adriatykiem, jak i w Belgradzie.

Szacuje się, że straty spowodowane przez pandemię COVID-19 kosztować będą budżet państwa ok. 4 mld euro, a trzęsieni ziemi w Zagrzebiu – 10,5 mld euro. Szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi w Petrinji jeszcze nie zostały oszacowane. Kwoty 700 mln euro, które Chorwacja otrzymała w ramach pomocy z UE, oraz 11,62 mld euro zabezpieczone w budżecie europejskim na lata 2021-2027 nie są więc wystarczające, aby pokryć szkody powstałe w ubiegłym roku w Chorwacji. Co więcej, trzęsienie ziemi zniechęciło część potencjalnych inwestorów.

Trzy scenariusze. Przyjęcie euro przez Chorwację w zakładanym czasie jest więc obecnie zagrożone. Rozważyć można trzy scenariusze rozwoju wypadków w ciągu następnych dwóch lat. Pierwszy z nich zakłada zawieszenie procesu integracji ze strefą euro i pozostanie w ERM II. Umożliwiłoby to zwiększenie długu publicznego oraz swobodniejsze dysponowanie własną walutą. Naruszałoby jednak warunki, których spełnienia oczekuje strefa euro od państw aspirujących do przyjęcia wspólnej waluty. W założeniu członkostwo w strefie euro miałyby zapewnić państwu ekonomiczną i finansową stabilność oraz umożliwić trwały rozwój, do czego głęboko przekonany jest zarówno premier Andrej Plenković, jak i prezes HNB Boris Vujčić. Temu projektowi poświęcili oni ostatnie 4 lata swojej działalności. Scenariusz wstrzymania integracji ze strefą euro jest więc prawdopodobny jedynie wtedy, gdyby Plenković został zmuszony do jego realizacji ze względów politycznych lub przez głęboki kryzys gospodarczy.

Bardziej prawdopodobne jest stopniowe odchodzenie od polityki sanacji finansów publicznych oraz ograniczania inflacji na korzyść aktywnego zaangażowania państwa w proces odbudowy i transformacji gospodarki, nawet jeśli miałyby to oznaczać przełożenie przystąpienia do strefy euro o rok lub dwa. Taki scenariusz umożliwiłby szybszy wzrost gospodarczy kraju. W związku z przeprowadzoną serią pięciu reform obniżających podatki byłby on jednak zależny od umiejętnego wykorzystania funduszy europejskich. Ponadto Chorwacja zmuszona jest przyciągnąć inwestorów, ci natomiast nie zawsze odpowiadają strategicznym założeniom chorwackiego rządu, dążącego do modernizacji gospodarczej państwa. Wyjątkowo wartościowe w tych okolicznościach jest otwarcie terminalu LNG w Rijecie. Umożliwia on władzom w Zagrzebiu pozyskanie dodatkowych funduszy. Istotnym elementem tego scenariusza jest zmiana, choćby nieformalna, oczekiwań strefy euro wobec Chorwacji. Taki rozwój wypadków zmieni zasady gry oraz perspektywę Chorwacji na przyjęcie wspólnej waluty. Wynika on z dwóch przesłanek. Przede wszystkim władze Chorwacji oraz Chorwacki Bank Narodowy wykazały się dużym profesjonalizmem i determinacją w odniesieniu do swoich planów przyjęcia euro. Po drugie strefa euro potrzebuje zewnętrznego wzmocnienia, które będzie pozytywnym sygnałem dla rynków globalnych.

Trzeci scenariusz to kontynuacja obecnej polityki pieniężnej i gospodarczej, której powodzenie było obciążone dużym stopniem ryzyka już przed pandemią COVID-19 oraz zniszczeniami spowodowanymi przez trzęsienie ziemi. Wynikało ono przede wszystkim ze złego stanu chorwackiej gospodarki. Obecnie poziom ryzyka spowolnienia gospodarczego oraz wzrost bezrobocia i dalsza emigracja siły roboczej na zachód Europy są jeszcze większe. Efektywne reformy gospodarcze mogą okazać się bardzo kosztowne politycznie. Realizmu temu scenariuszowi nadaje fakt, że kolejne wybory w Chorwacji przewidziane są na 2024 r., a rząd może liczyć na częściowe złagodzenie presji ze strony strefy euro, o czym wspomniano już wyżej.